

opusdei.org

Przemówienia Benedykta XVI z podróży na Kubę

Ojciec Święty był na Kubie w dniach 26-28 marca 2012.

01-04-2012

Benedykt XVI na powitanie: Kuba potrzebuje wymiaru duchowego

„Przybywam jako pielgrzym miłosierdzia” – powiedział Papież na lotnisku w Santiago de Cuba. W poniedziałek wieczorem przyleciał tam z Meksyku, rozpoczynając drugi etap podróży apostolskiej. Powitany

przez władze państwowe z prezydentem Raulem Castro i episkopat, pozdrowił mieszkańców karaibskiej wyspy i, jak zaznaczył, „wszystkich Kubańczyków niezależnie od tego, gdzie się znajdują”. Przypomniał wizytę na Kubie swego poprzednika, bł. Jana Pawła II. Określił ją jako historyczną i stwierdził, że „pozostawiła niezatarty ślad w umysłach Kubańczyków”.

„Dla wielu z nich, wierzących i niewierzących, jego przykład i nauczanie są świetlistym przewodnictwem, ukierunkowującym ich zarówno w życiu osobistym jak i w publicznym pełnieniu służby dobru wspólnemu narodu – mówił Benedykt XVI. – Rzeczywiście jego przejście przez wyspę było jak łagodny powiew świeżego powietrza, który dał Kościołowi na Kubie nową energię, budząc w wielu odnowioną

świadomość znaczenia wiary, zachęcając do otwarcia serca na Chrystusa, a jednocześnie rozпалиło nadzieję i pobudziło chęć do odważnej pracy na rzecz lepszej przyszłości. Jednym z ważnych owoców tej wizyty była inauguracja nowego etapu w stosunkach między Kościołem a państwem kubańskim, w duchu większej współpracy i zaufania, choć nadal jest wiele aspektów, w których można i trzeba dokonać postępów, zwłaszcza w odniesieniu do niezbywalnego wkładu, jaki religia powinna wносить w obszar życia publicznego” – powiedział Papież.

Benedykt XVI nawiązał do obchodów czterechsetlecia znalezienia figurki Matki Bożej Miłosierdzia z El Cobre. Wskazał, że Jej kult zawsze wspierał wiarę Kubańczyków i zachęcał do obrony podstawowych praw człowieka. Świadczy on o „głębokich chrześcijańskich korzeniach, które

tworzą najgłębszą tożsamość
kubańskiego ducha”.

„Idąc śladami wielu pielgrzymów na
przestrzeni wieków, ja także pragnę
udać się do El Cobre, upaść do stóp
Matki Bożej, by Jej podziękować za
troskę, jaką otacza wszystkie swe
kubańskie dzieci, i prosić o
wstawiennictwo, aby prowadziła
losy tego umiłowanego narodu
ścieżkami sprawiedliwości, pokoju,
wolności i pojednania. Przybywam
na Kubę jako pielgrzym miłosierdzia,
aby utwierdzić moich braci w wierze
i zachęcić ich do nadziei, rodzącej się
z obecności miłości Boga w naszym
życiu. Noszę w sercu słuszne
aspiracje i uzasadnione pragnienia
wszystkich Kubańczyków w kraju i
za granicą, ich cierpienia i radości,
ich obawy i najbardziej szlachetne
pragnienia, zwłaszcza młodych i
osób starszych, nastolatków i dzieci,
chorych i pracujących, więźniów i

ich rodzin, a także ubogich i potrzebujących” – powiedział Papież.

Ojciec Święty zwrócił uwagę, że trudności gospodarcze przeżywane w wielu częściach świata wiążą się z „głębokim kryzysem duchowym i moralnym”. Pozostawił on człowieka bez żadnych wartości, wprost bezbronego.

„Nie można na dłuższą metę kontynuować drogi w tym kierunku kulturowym i moralnym, który spowodował bolesną sytuację, jakiej wielu doświadcza. Przeciwnie prawdziwy postęp wymaga etyki, która stawia w centrum osobę ludzką i uwzględnia jej najbardziej autentyczne potrzeby, a zwłaszcza jej wymiar duchowy i religijny” – powiedział Benedykt XVI.

Papieska homilia w Santiago de Cuba: otwórzmy się na Boga!

W homilii Papież nawiązał do obchodzonej poprzedniego dnia uroczystości Zwiastowania Pańskiego. Podkreślił, że Wcielenie Syna Bożego to centralna tajemnica wiary chrześcijańskiej, a Maryja zajmuje tu pierwszorzędne miejsce. „Jaki jest sens tej tajemnicy dla naszego konkretnego życia?” – pytał Benedykt XVI. Wskazał, że „w Chrystusie Bóg przyszedł na świat, wszedł w naszą historię, zamieszkał pośród nas, wypełniając w ten sposób głębokie dążenia istoty ludzkiej, aby świat stał się naprawdę dla człowieka domem. Gdy zaś Bóg jest wykluczany, świat przekształca się w miejsce niegościnne dla człowieka”. Maryja przyjęła Boga, wypowiadając bez zastrzeżeń „tak”. „Posłuszeństwo w wierze jest prawdziwą wolnością, autentycznym odkupieniem” – powiedział Ojciec Święty. Kościół za wzorem Maryi ma „przyjąć tajemnicę Boga, który przychodzi, by w nim zamieszkać”.

„Drodzy bracia, wiem, z jak wielkim wysiłkiem, odwagą i wyrzeczeniem pracujecie każdego dnia, by w konkretnych warunkach waszego kraju i w tej chwili dziejów Kościół coraz bardziej odzwierciedlał swoje prawdziwe oblicze jako miejsce, gdzie Bóg się przybliży i spotyka z ludźmi. Misją Kościoła, żywego Ciała Chrystusa, jest przedłużanie na ziemi zbawczej obecności Boga, otwierania świata na coś, co jest od niego samego większe, na miłość i światło Boga. Warto poświęcić całe życie dla Chrystusa, wzrastać każdego dnia w Jego przyjaźni i czuć się powołanym do głoszenia piękna i dobra Jego życia wszystkim ludziom, naszym braciom. Zachęcam was: wypełniajcie swe zadanie, by obsiewać świat Słowem Bożym i dawać każdemu prawdziwy pokarm ciała Chrystusa. Kiedy zbliży się już Wielkanoc, zdecydujmy się bez lęków ani kompleksów naśladować Jezusa w Jego drodze aż po krzyż.

Przyjmujemy z cierpliwością i wiarą wszelkie przeciwności czy udręki, przekonani, że w swym zmartwychwstaniu zwyciężył On zaciemniającą wszystko moc zła i sprawił, że zaświtał nowy świat, świat Boga, światła, prawdy i radości” – powiedział Kubańczykom Ojciec Święty.

„Tajemnica Wcielenia, w której Bóg staje się nam bliski, ukazuje też niezrównaną godność każdego ludzkiego życia” – dodał Papież. Przypomniął, że Bóg powierzył rodzinie opartej na małżeństwie ważną misję, by była „podstawową komórką społeczeństwa i prawdziwym Kościołem domowym”.

**Podróż na Kubę: papieskie
pozdrowienie w sanktuarium
Matki Bożej Miłosierdzia el Cobre**

Drodzy Przyjaciele!

Przybyłem jako pielgrzym do domu
cudownego wizerunku Matki Bożej
Miłosierdzia, „Mambisa”, jak ją czule
przyzywacie. Jej obecność w tym
mieście, El Cobre jest dla
Kubańczyków darem z nieba.

Pragnę serdecznie powitać
wszystkich obecnych. Przyjmijcie
miłość Papieża i zanieście ją
wszędzie, aby wszyscy doświadczyli
pocieszenia i umocnienia w wierze.
Powiedzcie tym, których spotkacie,
bliskim i dalekim, że zawierzyłem
Matce Bożej przyszłość ich ojczyzny,
by zdążyła drogami odnowy i nadziei
dla jak największego dobra
wszystkich Kubańczyków. Poleciałem
też Najświętszej Pannie potrzeby
tych, którzy cierpią, którzy są
pozbawieni wolności, rozdzieleni z
bliskimi lub przeżywają chwile
poważnych trudności. Jej
Niepokalanemu Sercu powierzyłem
równocześnie ludzi młodych, aby
byli prawdziwymi przyjaciółmi

Chrystusa i nie poddawali się propozycjom, które za sobą pozostawiają smutek. Przed Maryją, Matką Miłosierdzia, pamiętałem także szczególnie o Kubańczykach będących potomkami tych, którzy przybyli tu z Afryki, oraz o ludności pobliskiego Haiti, cierpiącej z powodu następstw znanego trzęsienia ziemi sprzed ponad dwóch lat. Nie zapomniałem też o licznych rolnikach i ich rodzinach, którzy pragną żyć w swych rodzinach Ewangelią i otwierają też swe domy jako ośrodki misyjne na sprawowanie Eucharystii.

Za przykładem Najświętszej Panny zachęcam wszystkie dzieci tej ukochanej ziemi, by nadal budowały swe życie na skale, którą jest Jezus Chrystus, aby działały na rzecz sprawiedliwości, aby były sługami miłosierdzia, wytrwałymi pośród doświadczeń. Niech nic i nikt nie odbiera wam wewnętrznej radości,

tak charakterystycznej dla
kubańskiej duszy. Niech was Bóg
błogosławi! Bardzo dziękuję.

Podróż na Kubę: papieska homilia w Hawanie

Drodzy bracia i siostry!

„Błogosławiony jesteś, Panie Boże ...
Błogosławione niech będzie Twoje
imię pełne chwały i świętości” (Dn 3,
52). Ten hymn błogosławieństwa z
Księgi Daniela rozbrzmiewa dziś w
naszej liturgii zapraszając nas
wielokrotnie do błogosławienia i
chwalenia Boga. Należymy do rzeszy
tego chóru, który nieustannie wielbi
Pana. Włączamy się w koncert
dziękczynienia i ofiarujemy nasz głos
radosny i pełen ufności, starający się
umocnić drogę wiary w miłości i
prawdzie.

„Niech będzie błogosławiony Bóg”,
który gromadzi nas na tym
symbolicznym placu, abyśmy

zanurzyli się głębiej w Jego życiu.
Doświadczam wielkiej radości będąc
dzisiaj między wami i przewodnicząc
tej Mszy św. w momencie
kulminacyjnym Roku
Jubileuszowego poświęconego Matce
Bożej Miłosierdzia z El Cobre.

Serdecznie pozdrawiam kardynała
Jaime Ortegę y Alamino, arcybiskupa
Hawany i dziękuję mu za uprzejme
słowa, skierowane do mnie w
imieniu wszystkich. Pozdrawiam
również obecnych tu kardynałów,
moich braci biskupów z Kuby i
innych krajów, którzy zechcieli
uczestniczyć w tej uroczystej liturgii.
Pozdrawiam także kapłanów,
seminarzystów, zakonników i
wszystkich wiernych tu
zgromadzonych oraz towarzyszących
nam przedstawicieli władz.

W pierwszym czytaniu trzej
młodzieńcy, prześladowani przez
króla babilońskiego, wolą stanąć w

obliczu śmierci i być spaleni w płomieniach ognia, niż zdradzić własne sumienie i wiarę. Znaleźli oni siłę by „uwielbiać, chwalić i błogosławić Boga” będąc przekonanymi, że Pan wszechświata i dziejów nie pozostawi ich śmierci i nicości. Rzeczywiście, Bóg nigdy nie opuszcza swoich dzieci, nigdy o nich nie zapomina. Stoi ponad nami i może nas uratować swoją potęgą. Jednocześnie jest On blisko swego ludu, a przez swego Syna Jezusa Chrystusa zechciał zamieszkać wśród nas.

„Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,31-32). W proklamowanym fragmencie Ewangelii, Jezus objawia się jako Syn Boga Ojca, Zbawiciel, jedyny, który może ukazać prawdę i obdarzyć prawdziwą wolnością. Jego nauczanie wywołuje opór i niepokój

Jego rozmówców, a On ich oskarża, że usiłują Go zabić, czyniąc aluzję do już bardzo bliskiej najwyższej ofiary Krzyża. Wzywa ich jednak, by wierzyli, trwali w Jego słowie, żeby poznali prawdę, która daje odkupienie i obdarza godnością.

Rzeczywiście prawda jest tęsknotą człowieka, a jej poszukiwanie zawsze zakłada doświadczenie prawdziwej wolności. Jednakże wielu woli skróty i stara się unikać tego zadania.

Niektórzy, jak Poncjusz Piłat, ironizują co do możliwość poznania prawdy (por. J 18, 38), głosząc niezdolność człowieka do jej osiągnięcia lub przecząc, że istnieje jedna prawda dla wszystkich. Taka postawa, podobnie jak w przypadku sceptycyzmu i relatywizmu, dokonuje przemiany serca, czyniąc ludzi zimnymi, chwiejnymi, dalekimi od reszty i zamkniętymi w sobie. Osoby, które obmywają sobie ręce jak rzymski namiestnik i pozwalają

płynąć rzece dziejów, sami się nie angażując.

Z drugiej strony, są inni, którzy źle interpretują to poszukiwanie prawdy, co prowadzi ich do irracjonalności i fanatyzmu, a zamykając się w „swojej prawdzie” starają się narzucić ją innym. Są jak zaślepieni legaliści, którzy widząc Jezusa pobitego i zakrwawionego krzyczą gniewnie: „Ukrzyżuj go!” (Por. J 19,6). A ten, kto działa irracjonalnie nie może być uczniem Jezusa. Wiara i rozum są niezbędne i komplementarne w dążeniu do prawdy. Bóg stworzył człowieka z wrodzonym powołaniem do prawdy i z tego względu obdarzył go rozumem. Tym, co wspiera wiarę chrześcijańską z pewnością nie jest irracjonalność, lecz głód prawdy. Każda istota ludzka musi poszukiwać prawdy i wybierać ją, kiedy ją znajdzie, nawet jeśli będzie musiała ponosić ofiary.

Ponadto prawda o człowieku jest nieuniknionym warunkiem dla osiągnięcia wolności, bo w niej odkrywamy przesłanki etyki, w której wszyscy muszą się znaleźć, zawierającej jasne i precyzyjne sformułowania odnośnie do życia i śmierci, praw i obowiązków, małżeństwa, rodziny i społeczeństwa, w ostateczności do nienaruszalnej godności istoty ludzkiej. To dziedzictwo etyczne może zbliżyć wszystkie kultury, narody i religie, władze i obywatele, obywatele między sobą, ludzi wierzących w Chrystusa, z tymi którzy w Niego nie wierzą.

Chrześcijaństwo, podkreślając wartości leżące u podstaw etyki, nie narzuca, ale proponuje zaproszenie Chrystusa do poznawania prawdy, która nas wyzwala. Wierzący jest wezwany, aby ofiarować te wartości swoim współczesnym, podobnie jak czynił to Pan, nawet w obliczu

ponurej zapowiedzi odrzucenia i Krzyża. Osobiste spotkanie z Tym, który jest uosobieniem prawdy, pobudza nas do dzielenia tego skarbu z innymi, zwłaszcza poprzez świadectwo.

Drodzy przyjaciele, nie wahajcie się pójść za Jezusem Chrystusem. W Nim znajdujemy prawdę o Bogu i o człowieku. On pomaga nam przewyciężyć nasz egoizm, wyrzec się naszych ambicji i przewyciężyć to, co nas gnębi. Ten, kto czyni zło, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu i nigdy nie osiągnie wolności (por. J 8, 34). Tylko odrzucając nienawiść oraz ślepotę i zatwardziałość naszych serc, będziemy wolni i zakiełkuje w nas nowe życie.

W przekonaniu, że Chrystus jest prawdziwą miarą człowieka i wiedząc, że w Nim odnajdujemy siłę niezbędną do stawienia czoła każdej

próbie, pragnę otwarcie głosić wam
Pana Jezusa jako Drogę, Prawdę i
Życie. W Nim wszyscy odnajdą pełną
wolność, światło, aby zrozumieć
dogłębnie rzeczywistość i
przekształcić ją odnawiającą mocą
miłości.

Kościół żyje po to, aby innych czynić
uczestnikami jedyne go co posiada,
Chrystusa, nadziei chwały (por. Kol
1,27). Aby spełnić to zadanie, musi
liczyć na podstawową wolność
religijną, polegającą na możliwości
głoszenia i celebrowania wiary także
publicznie, niosąc orędzie miłości,
pojednania i pokoju, które Jezus
przyniósł na świat. Trzeba uznać z
radością, że na Kubie poczyniono
kroki, aby Kościół mógł wypełniać
swoją niezbywalną misję głoszenia
swej wiary publicznie i otwarcie.
Jednak pod tym względem konieczny
jest postęp i pragnę zachęcić władze
kraju, aby umocniły to, co zostało już
osiągnięte oraz by kroczyły drogą

autentycznej służby dobru
wspólnemu całego społeczeństwa
kubańskiego.

Prawo do wolności religijnej,
zarówno w jej wymiarze
indywidualnym jak i wspólnotowym,
ukazuje jedność osoby ludzkiej, która
jest jednocześnie obywatelem i
wierzącym. Słuszne jest również, aby
wierzący wnosili swój wkład w
budowę społeczeństwa. Jego
umocnienie sprzyja współpracy,
ożywia nadzieję na lepszy świat,
stwarza właściwe warunki dla
pokoju i harmonijnego rozwoju, a
jednocześnie stanowi solidne
podstawy, na których można
zabezpieczyć prawa przyszłych
pokoleń.

Kiedy Kościół podkreśla to prawo,
nie domaga się żadnych przywilejów.
Pragnie jedynie być wiernym
nakazowi swego Boskiego
Założyciela, świadom, że tam, gdzie

jest obecny Chrystus, tam człowiek
wzrasta w człowieczeństwie i
odnajduje jego treść. Z tego względu
stara się on dawać to świadectwo w
swoim przepowiadaniu i nauczaniu,
zarówno w katechezie, jak w
środowiskach szkolnych i
uniwersyteckich. Należy mieć
nadzieję, że wkrótce nadejdzie także
tutaj chwila, kiedy Kościół będzie
mógł wnieść w różne dziedziny
wiedzy dobro płynące z misji, którą
Chrystus mu powierzył i której nie
może nigdy zaniedbać.

Znakomitym przykładem tej pracy
był wybitny kapłan Félix Varela,
wychowawca i nauczyciel, wybitny
syn tego miasta Hawany, który
przeszedł do historii Kuby jako
pierwszy, który nauczył swój lud
myślenia. Ksiądz Varela ukazuje nam
drogę do prawdziwej transformacji
społecznej: kształtowanie ludzi
mężnych, aby formować naród
godny i wolny, jako że owa

przemiana będzie zależeć od życia duchowego człowieka, albowiem „nie ma ojczyzny bez cnót” (Listy do Elpidiusza, list szósty, Madryt 1836, 220). Kuba i świat potrzebują zmian, ale będą one miały miejsce jedynie wówczas, jeśli każdy będzie zdolny do pytania się o prawdę i zdecyduje się na podjęcie drogi miłości, upowszechniając pojednanie i braterstwo.

Przyzywając macierzyńskiej opieki Najświętszej Maryi Panny, prosimy, abyśmy za każdym razem kiedy uczestniczymy w Eucharystii, stawali się także świadkami miłosierdzia, które odpowiada na zło dobrem (por. Rz 12, 21), dając siebie jako ofiarę żywą dla tych, którzy z miłością oddają samych siebie za nas. Podążajmy w świetle Chrystusa, który może rozproszyc ciemności błędu. Prosimy Go, abyśmy z męstwem i mocą świętych mogli dać Bogu odpowiedź wolną, hojną i

konsekwentną, bez obaw czy uraz.
Amen.

Pożegnanie z Kubą - przemówienie Benedykta XVI

Panie prezydencie,

Księża Kardynałowie i Drodzy Bracia
w Biskupstwie,

Szanowni przedstawiciele władz,

Panie i Panowie,

Drodzy przyjaciele,

Dziękuję Bogu, że pozwolił mi
odwiedzić tę piękną wyspę, która
pozostawiła tak głęboki ślad w sercu
mojego umiłowanego poprzednika,
błogosławionego Jana Pawła II, kiedy
przybył na tę ziemię jako posłaniec
prawdy i nadziei. Także ja bardzo
chciałem przybyć do was jako
pielgrzym miłosierdzia, aby
podziękować Maryi za obecność Jej
otoczonego czcią wizerunku

znajdującego się w sanktuarium w El Cobre, skąd od czterystu lat towarzyszy drodze Kościoła w tym narodzie i zachęca wszystkich Kubańczyków do odwagi, by w Chrystusie odkrywali prawdziwy sens pragnień i tęsknot obecnych w ludzkim sercu i mieli siłę niezbędną do budowania solidarnego społeczeństwa, w którym nikt nie czuje się wykluczony. „Chrystus, który powstał z martwych, jaśnieje na tym świecie i to najjaśniej tam, gdzie, po ludzku sądząc, wszystko wydaje się mroczne i pozbawione nadziei. On zwyciężył śmierć – On żyje – i wiara w Niego przenika jak małe światło to wszystko, co jest mroczne i groźne” (Czuwanie modlitewne z młodzieżą, Targi w Fryburgu Bryzgowijskim, 24 września 2011).

Dziękuję Panu Prezydentowi oraz innym przedstawicielom władz za zainteresowanie i wielkoduszną

współpracę na rzecz dobrego przebiegu tej podróży. Głęboką wdzięczność kieruję także do członków Konferencji Biskupów Katolickich Kuby, którzy nie szczędzili wysiłków i poświęcenia dla tego samego celu, a także wszystkim, którzy na różne sposoby wnieśli swój wkład, szczególnie przez modlitwę.

Niosę w moim sercu każdego i wszystkich Kubańczyków, którzy otoczyli mnie swoją modlitwą i miłością, gotując mi serdeczną gościnność i dzieląc się ze mną swymi najgłębszymi i słusznymi dążeniami.

Przybyłem tutaj jako świadek Jezusa Chrystusa, będąc głęboko przekonanym, że tam, gdzie On przybywa, przygnębienie ustępuje miejsca nadziei, dobroć usuwa niepewności, a potężna siła otwiera drogę dla dobrotczyńnych i niezwykłych perspektyw. W Jego

imię i jako Następca apostoła Piotra chciałem przypomnieć Jego orędzie zbawienia, aby umocniło entuzjazm i troskę kubańskich biskupów oraz ich kapłanów, zakonników, a także osób z nadzieją przygotowujących się do posługi kapłańskiej i życia konsekrowanego. Niech będzie to także bodźcem dla tych, którzy wytrwale i z poświęceniem współpracują w dziele ewangelizacji, szczególnie dla wiernych świeckich, aby zwiększając swoje oddanie Bogu w środowisku życia i miejscach pracy, nieustrudzenie odpowiedzialnie wnosili swój wkład w dobro i integralny rozwój swej ojczyzny.

Droga, jaką Chrystus proponuje ludzkości, a zwłaszcza każdemu człowiekowi i narodowi, w niczym nie ogranicza, a wręcz jest pierwszym i głównym czynnikiem prawdziwego rozwoju. Niech światło Pana, które w tych dniach jasno świeciło, nie gaśnie w tych, którzy je

przyjęli, i pomoże wszystkim w umocnieniu zgody i zaowocowaniu tego wszystkiego, co najlepsze w kubańskiej duszy, jej najszlachetniejszych wartości, na których można budować społeczeństwo o szerokich horyzontach, odnowione i pojednane. Nikt nie może być pozbawiony możliwości włączenia się w to pasjonujące zadanie czy też czuć się z niego zwolnionym z powodu zaniedbania, braku środków materialnych, ograniczenia podstawowych swobód lub restrykcyjnych środków gospodarczych nałożonych spoza kraju, niesprawiedliwie ciążących na ludności.

Kończę tu moją pielgrzymkę, ale żarliwie się modłę, abyście dalej kroczyli waszą drogą, a Kuba by była domem Kubańczyków, w którym w atmosferze pogodnego braterstwa współistnieją sprawiedliwość i

wolność. Szacunek i troska o wolność, jakie tętnią w sercu każdego człowieka, są konieczne, aby w prawidłowy sposób odpowiedzieć na fundamentalne potrzeby jego godności, i budować w ten sposób społeczeństwo, w którym każdy czułby się niezastąpionym twórcą własnej przyszłości, własnej rodziny i ojczyzny.

Chwila obecna pilnie domaga się, aby we współżyciu międzyludzkim, narodowym i międzynarodowym, wyeliminowano stanowiska niezmiennie i jednostronne punkty widzenia, które utrudniają porozumienie i czynią współpracę nieskuteczną. Ewentualne przeciwności powinny być nieustannie rozwiązywane na drodze poszukiwania tego, co łączy wszystkich, w cierpliwym i szczerym dialogu, w pragnieniu słuchania akceptującego cele niosące nowe nadzieje.

Kubo, ożyw w sobie wiarę ojców!
Zaczerpnij z tej wiary siłę do
budowania lepszej przyszłości,
zaufaj obietnicom Pana, otwórz swe
serce na Jego Ewangelię dla
autentycznego odnowienia życia
osobistego i społecznego.

Kierując do was ze wzruszeniem
słowa pożegnania, proszę Matkę
Bożą Miłosierdzia z El Cobre, aby
chroniła swym płaszczem wszystkich
Kubańczyków, wspierała ich pośród
prób i wyjednywała u
Wszechmocnego łaskę, której
najbardziej pragną. *Hasta sempre*,
Kubo, żegnaj ziemię ozdobioną
macierzyńską obecnością Maryi.
Niech Bóg błogosławi twoją
przyszłość.

.....

pl/article/przemowienia-benedykta-xvi-
z-podrozy-na-kube/ (22-04-2025)